

Monumentalne konstrukcje kamienne w Karpatach

3 września 2015

Najstarszy przykład kamiennego muru w dziejach budownictwa na ziemiach polskich, o ponad dwa i pół tysiąca lat starszy od zabytków architektury romańskiej, odkryli krakowscy archeolodzy na Górze Zyndrama w Maszkowicach (woj. małopolskie).



Tak doniosłego odkrycia nikt się nie spodziewał, bo archeolodzy badają stanowisko archeologiczne w Maszkowicach już od początku XX wieku. W wyniku ówczesnych wykopalisk natrafiono głównie na pozostałości osady zamieszkaney od 1000 do 50 roku p.n.e. Archeolodzy z UJ pod kierownictwem dr. Marcina S. Przybyły pojawili się w Maszkowicach w 2010 roku. Niespodzianka czekała na nich pod pozostałościami osady z końca epoki brązu i z epoki żelaza – okazało się, że są tam relikty osiedla starszego o ponad pół tysiąca lat.

„Jego mieszkańcami nie była rdzenna ludność, zamieszkująca Małopolskę od końca epoki kamienia, lecz niewielka, maksymalnie dwustuosobowa, grupa kolonistów przybyłych z południa, z obszarów leżących na terenie dzisiejszych Węgier” – opowiada PAP dr Przybyła.

W polskich Karpatach odkryto już kilka stanowisk archeologicznych związanych z tą społecznością, określaną przez archeologów jako kultura Otomani-Füzesabony. Najlepiej rozpoznana jest obronna osada w Trzcinicy koło Jasła, ale zdecydowanie różni się od tej odkrytej w Maszkowicach. W tej pierwszej nie zastosowano do budowy obwałowań kamieni, ale ziemię i drewno.

„Z całej Europy Środkowej znanych jest najwyżej kilkanaście tak wcześnie datowanych stanowisk, które posiadają mniej lub lepiej zachowane kamienne fortyfikacje” – opowiada archeolog. „W tym czasie wykorzystanie kamienia jako surowca budowlanego jest bowiem typowe dla obszarów śródziemnomorskich. W umiarkowanej strefie Europy, aż do średniowiecza, umocnienia wznoszono z zasady z drewna i gliny”.

Naukowców zaskoczył rozmach pradziejowych budowniczych. Wierzchołek naturalnego wzgórza ścięto, tworząc wypłaszczenie o powierzchni 0,5 ha. Z pozyskanych w ten sposób ton gliny na łagodnym wschodnim i północnym stoku góry zbudowany został taras, który dodatkowo jeszcze poszerzył przestrzeń osady. Mur wykonano z dużych, półmetrowych bloków piaskowca spojonych gliną.

„Dzięki badaniom geofizycznym wiemy, że ciągnął się on na długości około 120-140 m, otaczając całe osiedle od wschodu i północy. Niewątpliwie oprócz pełnienia funkcji muru oporowego, utrudniał on również dostęp do osiedla potencjalnym napastnikom” – dodaje dr Przybyła.

Olbrzymie wrażenie zrobiło w tym roku na archeologach odkrycie w postaci zewnętrznego lica muru oporowego. W przeciwieństwie do wnętrza muru nie zostało ono zbudowane z nieregularnych brył piaskowca, lecz z potężnych dopasowanych do siebie bloków, o długości często sięgającej 1 metra. Część z nich jest regularnie obrobiona w kształt sześcioboków. Do dziś zachowało się miejscami 4-5 warstw ściśle przylegających do siebie kamieni. Biorąc pod uwagę wysokość tarasu oraz liczbę

kamieni, które spadły z muru i zostały przez archeologów znalezione poniżej miejsca jego wzniesienia, pierwotna wysokość fasady fortyfikacji mogła sięgać 2,7 m.

Na stoku, w odległości około 5 metrów od lica muru, system obronny był dodatkowo wzmocniony głębokim na około 1,5 m wąskim rowem o trójkątnym przekroju. Szczęście uśmiechnęło się do archeologów, gdyż udało się im odkryć również pozostałości bramy wejściowej. Ma ona postać wąskiego, blisko półtorametrowego korytarza, przecinającego mur i wiodącego w górę poprzez nasyp gliny, w stronę wnętrza osady. Ściany tego przejścia wzmocnione zostały dużymi płytami piaskowcowymi „zakotwiczonymi” w najniższych warstwach kamieni tworzących mur oporowy.

Wiek założenia archeolodzy szacują na między 1750 i 1690 rokiem p.n.e. na podstawie analiz radiowęglowych – przebadano szczątki organiczne towarzyszące konstrukcjom. Zdaniem dr. Przybyły ze względu na rozmach całej konstrukcji oraz wielkość wykorzystanych do budowy bloków skalnych, jest to dzieło architektury znacznie bliższe rozwiązaniom spotykanym w cywilizacjach epoki brązu w basenie Morza Śródziemnego niż w jakichkolwiek tradycjach kulturowych środkowej i zachodniej Europy. Archeolodzy biorą pod uwagę możliwość, że to stamtąd pochodzi zastosowany know-how.

„Na ten kierunek kontaktów, przynajmniej części mieszkańców prahistorycznej Góry Zyndrama, wskazywał już fragment stylizowanej figurki ludzkiej – tzw. idola wiolinowego, odkryty przez nas wcześniej. Ten rodzaj statuetek produkowany był masowo w mykeńskiej Grecji oraz na obszarach północnobałkańskich” – dodaje.

Dr Przybyła uważa, że znaczenie odkryć jego ekspedycji jest również istotne z punktu widzenia popularyzacji archeologii Polski. Badacz uważa, że zasadniczy problem z opowiadaniem o archeologii naszego regionu polega na tym, że ślady dawnych osiedli są przeważnie bardzo nieczytelne. W przypadku

Maszkowic jest inaczej: „Mówimy o tym, gdzie były domy lub jak szeroka była drewniana palisada, operując czasem przeszłym i odczytując to ze śladów w ziemi trudnych do zrozumienia dla przeciętnego odbiorcy. Na Górze Zyndrama fortyfikacje istnieją w czasie teraźniejszym: mur z epoki brązu i przecinająca go brama właściwie wciąż stoją w archeologicznym wykopie. Ich funkcje są bez bliższego tłumaczenia zrozumiałe dla odwiedzających nas turystów i lokalnych mieszkańców”.

Tegoroczne wykopaliska zakończyły się w zeszłym tygodniu. Archeolodzy zabezpieczyli i zasypali odkryte pozostałości osady. Badacze planują kontynuację wykopalisk w przyszłym roku.

Zdjęcie: A. Maślak

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl